Wydanie niedzielne | Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy | Numer zawiera 8 stron

WYDANIE DEŃ | NIEDZIELA 30 LIPIEC 1933 | ROK II — NR. 207

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Dopuszczenie nowych świadków w procesie wadowickim

Dalszy ciąg rozprawy o zajścia w Rajczy

Wadowice, 29 lipca.

W dziewiątym dniu procesu o zajścia antyżydowskie w pow. Żywieckim, zeznawali przeważnie **świadkowie drugorzędni, którzy** nie wnieśli nic sensacyjnego do sprawy.

Niektórzy odpowiadali **„nie wiem", „nie pamiętam".**

Fatalne cukierki

Po niециekawych zeznaniach **Tomasza Żyrka i Karola Sołtyska,** stanęła przed sądem **Wiktorja Michalska,** żona oskarżonego Michalskiego, tego, który kupił dzieciom trochę cukierków i z tego powodu siedział **blisko miesiąc w areszcie.** Policja sądziła bowiem, że te cukierki pochodzą z rabunku. Otóż Wiktorja Michalska zeznała, że jej **mąż dał dzieciom te cukierki już na parę godzin przed zajściami w Milówce.**

Na korzyść oskarżonego zeznał także **Aron Schlifedrün,** który widział oksarżonego przed 9-tą wieczorem na ulicy w Milówce, ale **idącego w stronę domu.**

Tenże świadek opowiadał, jak przybył do niego Szaja Faber i zaalarmował go, że wkrótce będą rozruchy. Obaj razem poszli ostrzegać kupców żydowskich.

„Kazbym ja to pamiętała"

16-letnia **Zofja Włoch,** jeden z najmłodszych świadków, nie na każde pytanie może odpowiadać, bo „kazbym ja to pamiętała", ale o swym bracie, oskarżonym Alojzym Włochu, twierdzi stanowczo, że krytyczną noc spędził w domu. Potwierdził to również **Jakób Włoch,** dodając, że oskarżony Alojzy Włoch, nie ma dubeltówki i żadnej maki z rabunku nie przyniósł.

„Ja nie kradnę ani nie rabuję"

Następnie zeznawało kilku świadków w sprawie zranienia oskarżonego Ludwika Żyrka, Policjanci twierdzili, że raniono go **w sklepie Gellera,** a więc przy rabunku. Tymczasem kilku świadków zeznało pod przysięgą, że Żyrka raniono **na ulicy.**

Od strony Żywca nadjechało auto i oświetliło ulicę. Oskarżony Żyrek chciał „podziwać się". Krewni, wraz z którymi stał o jakie 60 kroków ostrzegali go.

Nie chodź tam".

Ale oskarżony Żyrek powiedział: **„Ja nie kradnę, ani nie rabuję, to do mnie nie mogą strzelać".**

Podszedł w stronę samochodu a wtedy policjant zawołał: „Odejdź". Żyrek cofnął się lecz mimoto został pchnięty bagnetem. Krewni zaczęli wołać, ‚chodź, chodź", a on

„Już mi dali, już idę".

Trzymając się za piersi i jęcząc: **„Jezus, Marja",** uszedł Żyrek jeszcze kawałek drogi, poczem zemdlał.

Tak opisali tę tragiczną scenę, zgadzając się ze sobą prawie we wszystkich szczegółach Ant. Szczotka, Marja Szczotka, Fel. Miodoński, Karol Drożdż, Ludwika Lasut i Ludwik Śleziak. Zeznania te wywarły duże wrażenie.



Żaglowiec „Arethusa" pełni od wtorku służbę jako okręt szkolny marynarki angielskiej. Na rycinie widzimy załadowanie kadetów do ich pierwszej podróży morskiej.

Obrona domaga się powołania nowych świadków

Obrońca postawił wniosek o powołanie dodatkowo kilkunastu świadków, którzyby mieli zeznaniami swemi obalić jeszcze niektóre zarzuty stawiane oskarżonym. Świadkowie ci pochodzący z powiatu żywieckiego, bialskiego i niektórych gmin woj. Śląskiego mieliby być przesłuchiwani na różne okoliczności. Dalej obrońcy sprzeciwili się odczytywaniu zeznań świadków złożonych w śledztwie wskazując na to, czy nie są oni może też oskarżonymi względnie krewnymi oskarżonych. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrońców, zgadzając się na powołanie jedynie dwuch świadków.

Mecenas Stypułkowski polemizuje z wywodami prokuratora, wykazując na podstawie odpowiednich artykułów ustawy, że zeznania świadków złożone w śledztwie nie mogą być odczytywane bez szkody stron. Wywody adwokata Stypułkowskiego poparł adwokat Pozowski. Potem adwokat Grendyszyński wykazał szczegółowo, że zawnioskowani przez obronę świadkowie mają zeznawać na okoliczności istotnie ważne dla sprawy.

Decyzja trybunału

Po półtoragodzinnej naradzie trybunał ogłosił decyzję, mocą której postanowił wezwać na poniedziałek dnia 31 lipca sześciu z tych świadków, których zawnioskowała obrona i prokurator. Inne wnioski obrony sąd odrzucił, a w szczególności odrzucił wniosek przeciwko odczytywaniu zeznań świadków złożonych w śledztwie. Dotyczy to przeszło 60-ciu świadków. Tak więc sąd postanowił odczytywać ich zeznania, choć świadkom tym wogóle nie doręczono wezwań na rozprawę.

Oświadczenie obrony

Po ogłoszeniu tej decyzji adwokat Pozowski oświadczył, że obrona nie będzie obecna podczas odczytywania tych protokółów ze względu na sprzeczność z ustawą i na warunki w jakich protokóły były sporządzane.

Po tem oświadczeniu wszyscy obrońcy oskarżonych opuścili salę. Rozpoczęło się długie i monotonne odczytywanie protokółów. Wyroku należy oczekiwać około 3 sierpnia.

„Ersatz"-dąb

Berlin, 29-go lipca.

Na miejsce ściętego dębu „Hindenburga", zasadzono na lotnisku Tempelhof pod Berlinem **nowy dąb, jako „ersatz".**

SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW

abonujących nasze pismo wprost **z urzędu pocztowego,** prosimy, aby przy nadsyłaniu kwitów pocztowych na opłacony kwartalny abonament, celem uzyskania książki premjowej, zechcieli podawać

BLIŻSZE ADRESY

bez których książek wysyłać nie możemy.

ADMINISTRACJA „7 GROSZY".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Strach przed strejkiem głodowym

Kopalnia „Ficinus" zamknięta

W dniu 28 bm. zarząd kop. „Ficinus" ze względu na pogłoski o wywołaniu strejku głodowego, który robotnicy dotknięci wypowiedzeniem zamierzali rzekomo urządzić, nie zezwolił zjechać robotnikom do kopalni, ogłaszając, że powinni udać się do domu.

W dniu 29 bm. zarządzono na kop. „Ficinus" świętówkę, aby **nie dopuścić do okupowania podziemi kopalni przez załogę.**

Robotnicy w liczbie 168, którzy mieli otrzymać pracę na kopalni „Florentyna" otrzymali od rady załogowej tejże kopalni ostrzeżenie, że nie pozwolą na przyjęcie robotników z kop. „Ficinus", gdyż Łagiewniki dosyć **mają własnych bezrobotnych.**

Są to pierwsze zwiastuny pogłosek, że robotnicy kop. „Ficinus" trudno znajdą obiecaną pracę, zaś Dyrekcji kopalni **„Ficinus" zależało tylko na tem, aby uzyskać zezwolenie na zamknięcie kopalni.**

W dniu 29 bm. ruch na kopalni „Ficinus" został wstrzymany z tem, że elektrownia tej **kopalni pozostanie nadal czynna.** Załoga kopalni „Ficinus" będzie podzielona między kop. „Florentyna", na którą pójdzie 188 robotników i „Richter", która zatrudni z pośród załogi „Ficinusa" z dniem 1. VIII. 382 robotników, z dniem 1. IX. 216 robotników i po trzech miesiącach dalszych 191, **tak, że z załogi „Ficinus" będzie zwolnionych ostatecznie tylko 168 osób.**

Awanturniczy strejk żydowski w Mikołowie

Kupcy żydowscy nie chcieli uiścić opłat targowych

W ubiegły czwartek w czasie odbywającego się targu kramnego w Mikołowie, przyszło do szeregu gorszących scen, spowodowanych przez przyjezdnych kupców żydowskich. Mianowicie, w chwili, kiedy urzędnik policji miejskiej Pudełko, przystąpił do szeregu kupców żydowskich z żądaniem uiszczenia należnej opłaty od straganów, ci jakby na umówiony znak odmówili kategorycznie złożenia opłaty, motywując to tem, że do tej chwili nie utargowali ani grosza. Szczególnie agresywnie wystąpili wobec urzędnika niejacy Izbicki Jakób, jego żona Hila, oraz Izbicki Haim (ostatni znany komunista, odsiadywał ostatnio półtoraroczną karę więzienia za działalność komunistyczną) zamierzając rzucić się na niego, wyzywając go pozatem od „ty". Przy pomocy przybyłej policji zdołano ostatecznie zajście zlikwidować w ten sposób, iż od żydków niemogących opłacić należności targowej, zebrano w zastaw odpowiednią ilość towarów. Na agresywnie usposobionych osobników zrobiono doniesienie. Zajście wywołało wielkie oburzenie wśród handlarzy chrześcijan.

Trup mężczyzny na granicy

Tragiczny los przemytnika ◆ ◆ ◆ ◆

W sobotę rano pomiędzy godz. 8 a 8.30, zauważył strażnik celny L. na szosie pomiędzy Oohojcem a Golejowem, pow. Rybnicki jadącego na rowerze podejrzanego mężczyznę. Na zawołanie, aby stanął, osobnik podobno nie reagował, lecz jechał dalej. Wówczas L. strzelił najpierw w powietrze, a później drugi raz w owego mężczyznę, **kładąc go trupem na miejscu.**

Okazało się, że ów osobnik jest zawodowym przemytnikiem i nazywa się **Jan Lampert**, żonaty, troje dzieci i pochodzi z Jankowic koło Rybnika. Znaleziono przy nim kilka paczek drożdży, pochodzenia niemieckiego.

Na miejsce zjechała komisja sądowa i śledztwo wykaże, czy urzędnik prawnie użył broni.

Straszna śmierć dzieci

W Krzyżkowicach, pow. Rybnicki zmarli po spożyciu surowych owoców wskutek zatrucia 6-letni Ignacy Sulski i 9-letnia jego siostrzycka Elżbieta, dzieci górnika. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

◆

Kto jeszcze zdobył dyplomy pływackie?

Komisja Sportowa przyznała bezpłatne dyplomy pływackie dalszym następującym osobom: 40) Zbigniew Zakrzewski, 41) Olek Wachowiak, 42) Alfred Seweryn, 43) Fryderyk Sidło. 44) Karol Nierychło, 45) Henryk Bula, 46) Henryk Nowak, 47) Paweł Krupa, Katowice, 48) Fryderyk Pander Katowice, 49) Herman Stanienda, 50) August Cioska, 51) Paweł Kolis, 52) Wilhelm Dróżdż, 53) Karol Dróżdż. 54) Henryk Dróżdż.

Próby wykazania umiejętności pływania odbywają się codziennie na stadjonie pływackim Ligi Morskiej i Kolonjalnej Katowice - Zawodzie w „Dolinie Trzech Stawów". Kandydaci(tki) zgłosić się mogą do **instruktorów pływackich pp. Lachety i Machuły.**

Zamiejscowi ubiegać się mogą o nadanie dyplomu pływackiego **na każdym innym stadjonie pływackim,** przyczem upoważnionym do wydania odpowiedniego zaświadczenia **jest każde zarejestrowane stowarzyszenie pływackie.** Kluby i stowarzyszenia pływackie nadesłać mogą zamiast zaświadczeń, odpowiednie wnioski zbiorowe, na których podać należy: **imię, nazwisko, wiek, zamieszkanie i pokonaną przestrzeń danych kandydatów.**

Na życzenie dyplomy doręczy bezpłatnie każdy agent wzgl. sprzedawca „Siedmiu Groszy".

W kilku słowach

— Sąd Okręgowy w Katowicach, skazał 29 bm. b. pracown. pewnej tuteszjej hurtowni Pawła Majowskiego za sprzeniewierzenie zainkasowanych pieniędzy w kwocie kilku tysięcy złotych na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

•

— W Łaziskach Górnych w Zakł. „Elektro", dyrekcja wypowiedziała w dniu 29 bm. obowiązujące płace całej załodze w liczbie około 500 robotników i to z dn. 1-go sierpnia br.

•

— W nocy na 28 bm. nieznani dotychczas osobnicy weszli przez otwarte okno do mieszkania dr. Roberta Backa w Mikołowie, skąd skradli większą ilość bielizny, maszynę do mielenia mięsa, oraz szereg innych rzeczy.

•

— Dnia 28 bm. w nocy włamali się nieznani sprawcy do lokalu restauracyjnego Ryszarda Szefera w Domu Ludowym w Katowicach, przy ul. Krakowskiej, skąd skradli pewną ilość wódek, mięsa oraz klucze od biur i kasy zarządu głównego Zw. Powstańców Śląskich w Katowicach.

•

— Sędzia w Tarn. Górach dr. Urbanowicz skazał M. Szklarza za to, że znęcał się nieludzki sposób nad kiepsko odżywianym koniem, zaprzężonym do cieżko naładowanego wozu, na 100 zł. grzywny, koszty sądowe i opłaty stemplowe.

Niniejszem podajemy do wiadomości p. p. agentom i sprzedawcom naszego pisma, że zainkasowane **w dniu 31-go b. m.** pieniądze za kwartalny abonament na uzyskanie książek premjowych mogą oni wpłacić w administracji **w dniu 1-go sierpnia br. do godz. 13-tej.**

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 29 lipca 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 16.00—16.50 spokojne; Żyto cena tranzakcyjna tranz. 445 ton 16.50 spokojne; Jęczmień zimowy 13.50—14.00 słabe; Owies 12.50—13.00 słabe; Mąka żytnia 65 proc. 27.00—28.00 słabe; Mąka pszenna 65 proc. 54.00—56.00 słabe; Ospa żytnia 8.50—9.00; Ospa pszenna 10.00—11.00; Ospa pszenna gruba 11.00—12.00; Rzepak zimowy 33.00—34.00; Rzepik zimowy 43.00—44.00; Wyka latowa 12.50—13.50; Peluszka 12.00—13.00; Łubin niebieski 7.50—8.50; Łubin żółty 9.50—10.50.

Usposobienie spokojne.

Tranzakcja na odmiennych warunkach: Żyta 180 ton, Jęczmienia 15 ton, Mąki żytniej 182 tony, Otrąb żytnich 25 ton

Żyto cena tranzakcyjna 15 ton 16.65 spokojne; Żyto cena tranzakcyjna 15 ton 16.30 spokojne.

Uwaga: Pszenica dla braku obrotów nie notowana.

Niedziela 30 Lipca 1933	Dziś Abdona, Jul. Jutro Ignacego Loy. Wschód słońca g. 4 m. 15 Zach. słońca g. 19 m. 56 Dług. dnai g. 15 m. 41.

KINA:

Katowice: Capitol „Droga na wschódó". Casino „Nabieralski i Ska". Colosseum „Rycerze mroku" i „Braterstwo ludów". Palace „Wyspa zaginionych serc". Rialto „Kobieta i apasz". Union „Barkarola miłości" i „Hultaj". Dębina „Kamerdyner Jaśnie Pani" i „Czerwona myszka".

Król. Huta: Apollo „Małżeństwo dla opinji" i „Mój przyjaciel - król", Colosseum „Człowiek, który wrócił" i „Zbrodnia i miłość".

Bielsko: Apollo „Dziewczyna, całus, śpiew" Miejskie w Białej „Zemsta Tonga".

RADIO.

Niedziela, 30 lipca 1933 r.

Katowice: Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach. 11.00 Transmisja koncertu z Salzburga. 14.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry 73 p. p. 14.45 Skrzynka pocztowa. 15.00 Koncert z płyt gramofon. 16.00 Program dla dzieci i młodzieży. 16.30 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17.15 Audycja regjonalna p. t.: „Wesele lwowskie". 18.00 Arje i pieśni. 18.40 Rozmaitości 19.00 Słuchowisko p. t. „Mocna krew". 19.40 „Dwa loty do stratosfery". 20.00 Koncert popularny. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 22.00 Komunikaty sportowe. 22.05 Muzyka taneczna. 22.45 Muzyka taneczna

Wrocław, Gliwice: Godz. 6.15 Koncert. 10.00 Dzwony kościelne. 12.00 Koncert z Gliwic. 14.50 Pieśni. 16.00 Koncert z uzdrowiwska Altheide. 20.10 Koncert z Berlina. 22.50 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa: Godz. 6.30 Gimnastyka. 8.50 Płyty gramofonowe. 10.10 Koncert pieśni. 10.25 Humor. 11.00 Koncert orkiestry miejskiej. 16.00 Koncert z Tręczyn -Cieplic. 21.00 Czeskie serenady. 22.20 Pieśni taneczne czeskich kompozytorów.

Sport na Śląsku

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ

Mistrz Śląska KS. Naprzód gości w Sosnowcu, gdzie spotka się z twardą i znajdującą się w dobrej formie mistrzowską drużyną okr. kieleckiego KS. „Unja" Sosnowiec.

O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ

odbędą się dziś ostatnie rozgrywki, które mają jedynie znaczenie dla przesunięcia niektórych pozycyj w tabeli, przyczem najciekawiej z wszystkich zapowiada się spotkanie Śląska z IFC. o drugie miejsce BBSV. Bielsko natomiast zmierzy się z KS. Slovianem.

W dalszych rozgrywkach o wejście do Ligi Śląskiej oraz klasy A. odbędą się następujące spotkania: Żywiec: Koszarawa (Żywiec) — KS. „20" Rybnik. Szopienice: KS. „24" Szopienice — KS. Dąb. O wejście do A-klasy: KS. Brzeziny — KS. Kościuszko Szopienice. Stadjon Król. Huta — Naprzód Ruda. Do B-ligi: Sokół Wielki Chełm — Polonia Lubliniec.

ROZGRYWKI PREMJOWE

KS. „20" Bogucice — Odra Szarlej, Jedność Michałkowice — Sparta Wlk. Piekary, Poniatowski Godula — KS. Bytków, Śląsk Siemianowice — KS. „22" Mała Dąbrówka, Orkan Wlk. Dąbrówka — KS. Silesia Łagiewniki.

ROZGRYWKI TOWARZYSKIE

IFC Katowice I b — KS. Roździeń Szopienice, Pogoń Katowice — KS. 09 Mysłowice, Diana Katowice — ŻKS. Katowice na boisku Kolejowego PW. Ruch Wlk. Hajduki — ZPS. Król. Huta. AKS. — Mysłowice 06. Iskra Siemianowice — Orzeł Wełnowiec, 07 Siemianowice — TS. Murcki.

DZIŚ WYŚCIG KOLARSKI „EBECO"

Tradycyjny wyścig kolarski firmy „Ebeco" odbędzie się dziś o godz. 8 rano w Katowicach. Start przed fabryką przy ul. 3 Maja. — Meta około godz. 12.30 u wylotu ul. Mikołowskiej. Na starcie elita kolarzy śląskich z Ligoniem, Dłudzikiem, Papierzem, Pukowcem i in. na czele. Do zdobycia jest 12 cennych nagród.

KS. ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — I FC.

Dziś o godzinie 17 m. 30 odbędą się w Świętochłowicach sensacyjne zawody o mistrzostwo Ligi Śląskiej, które wyłonią ostatecznie wicemistrza, pomiędzy I. FC. Katowice a KS. Śląsk Świętochłowice.

KS. „KOŚCIUSZKO" SZOPIENICE

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, mecz KS. „Kościuszko" Szopienice — KS. Brzeziny odbędzie się na boisku w Szopienicach o godz. 17 m. 30.

KOŁO SZYBOWCOWE POWSTAŁO W WEŁNOWCU.

Z inicjatywy Miejscowego Koła LOPP powstało w Wełnowcu Koło Szybowcowe. W skład zarządu weszli pp. jako I prezes nacz. gminy Broll Jan, II prezes inżynier Stojek, sekr. Klukowski Józef jr., skarbnik Stowski Hubert, kierownik techn. propagandowy Grieger Franc.

„CZARNA MASKA" NADAL NIEPOKONANA.

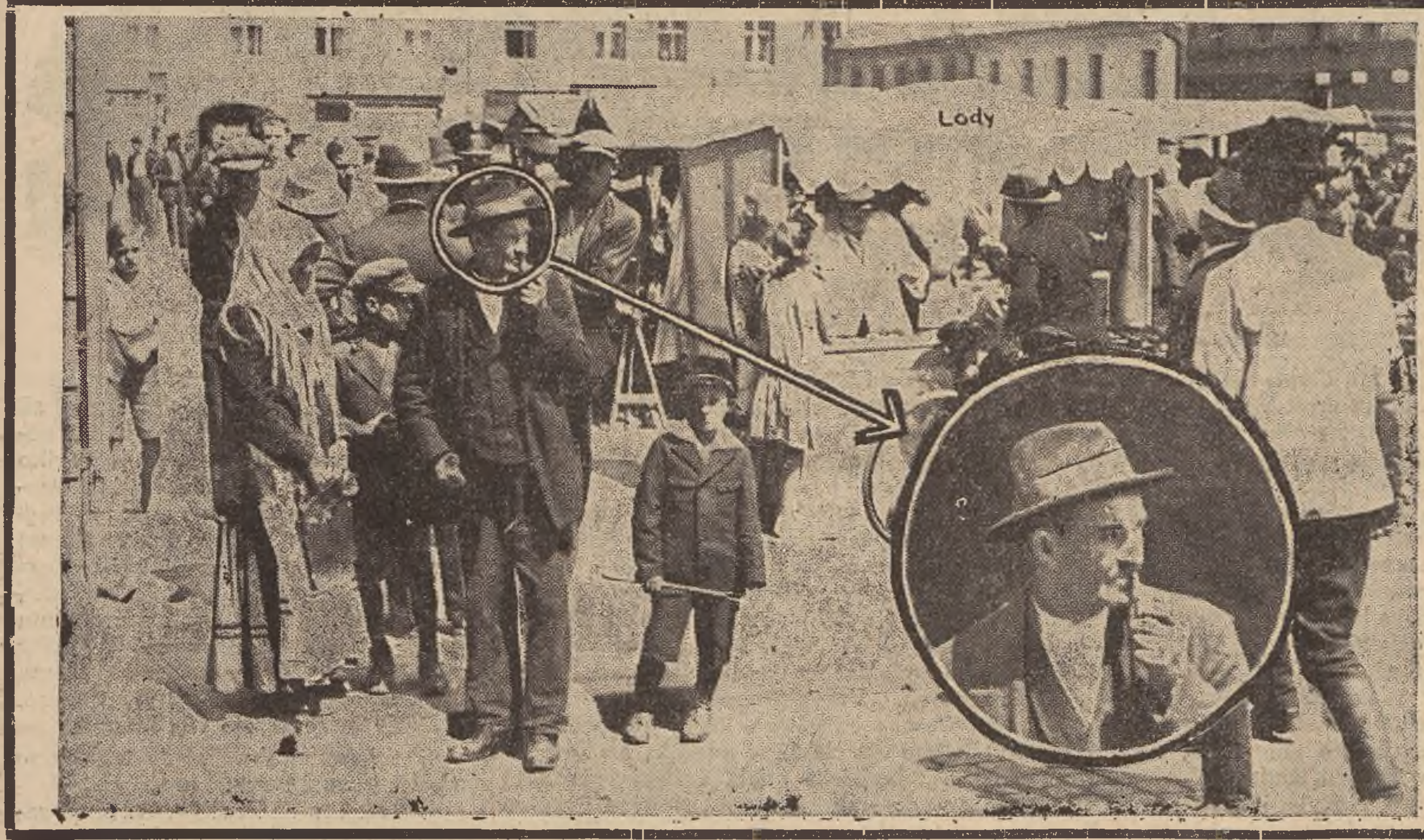
Wczoraj zadebiutował na ringu katowickim zapaśnik Skandynawji Leskinowicz, który bezpośrednio z Madrytu zawezwał wszystkich atletów. **Debiut jego w walce z Gromowem zakończył się już w 2 min. zwycięstwem.** Krauser uległ „Masce". Raago i Polis — to walka dwu bezwzględnych atletów, aż wkońcu Polis ulega po szeregu przerzutach. Również Garkawienko może się poszczycić pięknym sukcesem, bowiem pokonał Koehlera. Trzecie z rzędu spotkanie Sztekker — Grabowski przeprowadzone było znów z całą bezwzględnością, a publiczność brała zawzięcie udział w walce. Walka prowadzona jest na b. niskim poziomie. W 29 min. zwyciężył Sztekkera.

„MASKA" WALCZY Z KWARIANIM

Jak wiadomo tajemniczy zapaśnik, który ukrywa się pod czarną maską wyzwał wszystkich zapaśników do walki amerykańskiej. — Kwariani, który jest arcymistrzem w tym stylu, zwrócił się do sędziów z żądaniem wyznaczenia mu walki amerykańskiej z „Czarną maską" do rezultatu. Walka odbędzie się dziś. Duże również zainteresowanie budzi decydująca walka Grabowskiego z mistrzem świata Raago. Leskinowicz walczy z Polsem Szczerbiński do rezultatu z Gromowem. Sztekker z Krauzerem.

Jeszcze jeden szczęściarz na rozkładzie

Robotnik z Nowych Hajduk zdobył 10 złotych



Kto dzisiaj znajdzie siebie w gazecie

Wczoraj znowu mieliśmy *szczęśliwy dzień* w naszem polowaniu. Szczęściarzem, który został uchwycony przez fotografa w czasie przechodzenia mostu w Król. Hucie okazał się *p. Emanuel Wengrzik z Nowych Hajduków,* ul. 3-go Maja nr. 4. Jest on robotnikiem, pracującym *w hucie „Królewskiej"* i ojcem *dwojga dzieci.* Szczęściarz zgłosił się w oddziale „Siedmiu Groszy" w Król. Hucie, ul. Zjednoczenia 2, z numerem „Siedmiu Groszy" w ręku i po stwierdzeniu jego tożsamości z fotografią w gazecie *natychmiast otrzymał 10 złotych gotówką.*

Może i Ty zdobędziesz 10 złotych, gdy będziesz pilnie szukał siebie w gazecie.

Dzisiaj dalej polujemy na szczęściarza. Zamieszczamy mianowicie fotografję z targu, który odbył się *w Mikołowie, dnia 27-go lipca.* Człowiek *z fajką,* którego głowa otoczona jest *białem kółkiem,* od którego prowadzi *strzałka,* wskazująca na *powiększenie tej głowy,* o ile pozna siebie w gazecie i z gazetą w ręku zgłosi się w *administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, ul. Sobieskiego nr. 11* lub też u *Józefa Breitkopfa w Mikołowie, ul. Żorska 19, otrzyma natychmiast 10 złotych gotówką.*

Jutro może Ty zdobędziesz 10 złotych, nieoczekiwanie *zobaczywszy siebie w gazecie.* Ale szczęście nie przyjdzie samo do Ciebie. Trzeba go *szukać,* codziennie *kupować* „Siedem Groszy" i pilnie *szukać siebie w gazecie.*

Szukajcie siebie, a *znajdziecie 10 złotych!!*

Obywatel belgijski hersztem

przemytników broni i amunicji w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Władze bezpieczeństwa wykryły **olbrzymią aferę przemytu broni i amunicji** której skład mieścił się w śródmieściu przy Al. Jerozolimskich w mieszkaniu **obywatela belgijskiego de Maena i w należącej do mieszkania piwnicy.** Inż. de Maena **osadzono w więzieniu.**

Śledztwo wykazało, że pod pozorem podróży handlowych zajmował on się **stale przemytem broni i amunicji, dla odciągnięcia zaś uwagi władz, urządzał w swem mieszkaniu przyjęcia, na których bywali przedstawiciele najlepszego towarzystwa stolicy.** De Maen miał podobno spólników **we wszystkich większych miastach Polski,** to też śledztwo w tej aferze, zataczającej coraz szersze kręgi, zostało poruczone jednemu z sędziów śledczych do sprawy wyjątkowej wagi.

Włosi zajęli

trzy wyspy greckie

Z Paryża donoszą:

Jednostki **włoskiej floty wojennej zajęły trzy niezaludnione wyspy greckie i zatknęły na nich flagę włoską.** Chodzi o wyspy **Kynaros, Mauriagos i Dyadi,** wchodzące w skład **grupy Cykladów.** Rząd grecki wezwał greckiego ministra marynarki, aby niezwłocznie przedłożył w tej sprawie wyczerpujące sprawozdanie.

Rudnicki oskarża się

o zamordowanie agenta obcego wywiadu

Z Warszawy donoszą:

Głośny z **ciągłego samooskarżenia się** szpieg Rudnicki vel Rowiński, odsiadujący karę więzienną, **oskarżył się ponownie,** tym razem **o zamordowanie agenta obcego wywiadu.** Dochodzenie ustali, czy w tym wypadku niema się do czynienia z **chorobliwem samooskarżeniem się, jak to było niedawno,** gdy Rudnicki **oskarżał się o zamordowanie swego szwagra.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Fundusz pracy w Warszawie otrzymał liczne zgłoszenia samorządów, ubiegających się o pożyczki na budowę gmachów szkolnych. Kredyty na ten cel przeznaczone z funduszu pracy wynoszą półtora miljona złotych, co pozwoli na dokończenie szkół lub też wzniesienie nowych w około 150 miejscowościach.

•

— Sfery przemysłu bawełnianego Scheibler i Grohman, Manufaktura Widzewska i Gayer w Łodzi zawarły ze sobą porozumienie co do utworzenia wspólnego biura sprzedaży, niezależnie od kartelu włókienniczego. Nowa organizacja kartelowa ma na celu zlikwidowanie konkurencji na rynku krajowym i zniżania cen, jakoteż walkę z importem zagranicznym, który w ostatnim czasie się wzmaga.

•

— Z Nowego Targu donoszą, że 29 bm. aresztowany tam został prezes koła powiatowego stronnictwa Narodowego, dr. Mech. Po 4-godzinnem przesłuchaniu na policji, został odstawiony do sędziego pod zarzutem nieokreślonej bliżej działalności antyżydowskiej. Sędzia po przesłuchaniu zwolnił dra Mecha.

•

— Zamierzone poprzednio sowieckie manewry nad granicą polską nie odbędą się, natomiast będą przeprowadzone tylko ćwiczenia.

•

— Z Mannheimu donoszą do prasy strasburskiej, iż 140 badeńczyków odbywa tam kurs przeszkolenia pilotów. Rada miasta Mannheimu uchwaliła poważne kredyty na propagandę lotnictwa. Miasto Mannheim rozporządzać będzie 24 aparatami.

•

— W związku ze zbliżającym się terminem procesu o podpalenie Reichstagu, przewodniczący 4-go senatu karnego sądu Rzeszy, wyznaczył już obrońców z urzędu dla oskarżonych. Zostali wybrani przez niego trzej adwokaci: Seiffert, Hubert i Teicher.

•

— Z Salzburgu dnoszą, że zjawiły się nad Salzburg'em 4 samoloty niemieckie, a wkrótce potem jeszcze trzy samoloty. Rozrzucały one ulotki nawołujące do strejku. Austrjacki poseł w Berlinie otrzymał polecenie złożenia protestu przeciwko naruszeniu suwerenności państwowej Austrji.

•

— Naczelny konsystorz kościoła ewangelickiego w Saksonji wydał okólnik, nakazujący wzorem czynników centralnych Rzeszy, wprowadzenie w obrębie kościoła pozdrowienia hitlerowskiego na wzór hitlerowski.

•

— Hitlerowskie władze gdańskie w dalszym ciągu przeprowadzają rewizje i aresztowa[illegible] wśród członków partji socjalistycznej. M. zaaresztowany został urzędnik gdańskiej policji kryminalnej Koerner pod zarzutem rozpowszechniania literatury komunistycznej.

•

— W mieszkaniu robotnika Edwarda Renka w miejscowości Steegen na terenie W. M. Gdańska, policjant wiejski, oraz 2 szturmowców hitlerowskich przeprowadziło rewizję, w czasie której znaleziono 2 pistolety, 2 bagnety, oraz socjalistyczny materjał propagandowy. Renk został aresztowany.

Harcerz zaginął

w Tatrach

Z Zakopanego donoszą, że we wtorek wyruszył na Giewont 20-letni harcerz **Alojzy Fornalski** z obozu harcerskiego pod Cieszynem. Ponieważ Fornalski nie był obeznany z terenem tatrzańskim, to też, **gdy nie powrócił do obozu,** na prośbę jego kolegów Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe wyruszyło w **piątek na poszukiwania za nim.**

Balonem z Ameryki do Europy

Fantastyczny projekt polskich lotników

Z Warszawy zapowiadają fantastyczny lot w wolnym balonie z Ameryki do Europy polskich lotników kpt. Hynka i por. Burzyńskiego. Kpt. Hynek i por. Burzyński stanowić będą załogę **balonu „Kościuszko",** którym polskie lotnictwo balonowe ma być reprezentowane w czasie **zawodów balonów wolnych o puhar Gordon-Benneta.**

Zawo[illegible] o ten puhar odbyć się mają po raz dwudziesty pierwszy z rzędu. W roku ubiegłym polscy lotnicy wzięli po raz pierwszy udział w tych zawodach i odnieśli w nich duży sukces. Balon **„Polonja" zajął na 16 startujących balonów miejsce 4, drugi zaś polski balon „Gdynia" — miejsce 6.** W zawodach zeszłorocznych zwyciężyli Amerykanie to też zgodnie **z regulaminem, oni właśnie będą** gospodarzami tegorocznych zawodów.

Regulamin zawodów o puhar Gordon-Benneta przewiduje, **że zwycięzcą zostaje ten, kto osiągnie na balonie wolnym największą odległość od punktu wystartowania.** Ponieważ start balonów w br. odbędzie się **w Nowym Jorku lub w Chicago,** przeto lotnicy polscy zamierzają w drodze powrotnej z Ameryki do Europy **przelecieć Ocean Atlantycki.** Wyczynu takiego nikt jeszcze nie zamierzał nawet próbować. Przelot jednak jest zupełnie możliwy, gdyż nad Oceanem Atlantyckim są **silne prądy powietrzne, wiejące przeważnie w kierunku wschodnim.** Nawet w najlepszych warunkach atmosferycznych lot taki będzie jednak niesłychanie **ryzykowny, a musiałby trwać około 100 godzin.**

Kpt. Hynek i por. Burzyński odbyli już na „Kościuszce" pierwszy większy lot ćwiczebny. Po wystartowaniu z Warszawy w dniu 25 bm. o godz. 18,30, wylądowali nazajutrz o godz. 1,40 w **okolicach Jarosławia.**

Balon „Kościuszko" został wykonany w zakładach balonowych w Jabłonnie. Ma on pojemność **2.200 m. sześciennych, czyli tyle, ile wynosi największy dopuszczalny litraż balonów w zawodach o puhar Gordon-Benneta.**

Powłoka balonu sporządzona jest z **kilku warstw gęstego płótna bawełnianego, nasyconego gumą.** Powłoka jedwabna, jaką dawniej stosowano przy szyciu balonów, jest nieco lepsza niż bawełniana, **jednak różnica w cenie bardzo znaczna.** To też większość współczesnych balonów posiada powłokę z wyborowej tkaniny bawełnianej. Zakłady balonowe w Jabłonnie starają się, aby uniezależnić się w zupełności od sprzętu zagranicznego, **co w znacznej mierze już się udało.**

Budowa balonu „Kościuszko" jest właśnie **etapem na drodze usamodzielnienia naszego przemysłu balonowego.**

Lotnicy polscy mają odjechać na zawody do Ameryki w pierwszych dniach sierpnia na jednym z okrętów transatlantyckich z Gdyni lub Hawru. Balon „Kościuszko" zostanie zdemontowany i załadowany na okręt. Zmontowanie i napełnienie gazem nastąpi dopiero na miejscu startu.

Czy lotnicy polscy odważą się na ryzykowny lot nad Atlantykiem, będzie to zależało od warunków atmosferycznych. **W każdym razie liczą się oni poważnie z możliwością takiego lotu, gdyż zabierają ze sobą specjalnie skonstruowaną łódź gumową,** która w razie wodowania pozwoliłaby na utrzymanie się przez dłuższy czas na powierzchni morza. Pozatem balon będzie wyposażony w specjalny aparat radiowy i w inne niezbędne przy **lotach długodystansowych przyrządy.**



186)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później stary baron Helmfeld spotkał swego syna Jana, będącego członkiem bandy Klimczoka, i, wyzwawszy go na pojedynek, ciężko go postrzelił. Rannego znalazła Małgosia gęsiarka, kochająca go z wzajemnością od dawnych lat, i zaprowadziła go do starej Kreczmanowej, u której mieszkała.

*

— Omal nie pobiegłam w świat, i nie poleciałam za tobą, lecz obawiałam się tylko, że Klimczok nie zatrzyma mnie w obozie i odeśle mnie do domu.

— Pocóż więc miałam ci się naprzykrzać? — zakończyła. — Zawsze mówiłam sobie: jeżeli Jan cię kocha, nie zapomni o tobie i wróci, skoro to będzie możliwe.

— Kochana, poczciwa Małgosiu!

Potem dziewczyna opowiadała dalej, jak jej myśl o nim sił dodawała, że mogła oprzeć się wszelkim pokusom, na jakie była narażona.

— Z wszystkich stron zlatywali się do mnie! — wyrzekała. — Szczególniej zaś natrętnym jest nowy rządca w majątku twego ojca. Jestto surowy, gwałtowny człowiek. Ilekroć pracuję we dworze, skrada się do mnie i szczypie po ramieniu. Raz chciał mnie już pocałować, ale odepchnęłam go tak mocno i krzyknęłam, że mu na przyszłość odejdzie ochota do umizgów.

Byłaby mu dziewczyna z pewnością opowiedziała jeszcze więcej, lecz spostrzegła, że i to krótkie opowiadanie zmęczyło chorego, więc umilkła i mówiła o innych obojętnych rzeczach. Jan rzeczywiście był rozdrażniony. Nieznośną była mu myśl, że dziewczyna, którą kochał i chciał kiedyś pojąć za małżonkę, narażoną była na napaści ze strony surowego, nieokrzesanego człowieka, który właściwie był od niego zależnym.

— No — myślał sobie Jan — znajdzie się okazja, a wtedy panu rządcy pokażę, że mu się nadal odechce podobnych napaści.

Okazja nadarzyła się prędzej, niż Jan się tego spodziewał. Ponieważ Małgosia żyła z pracy rąk swoich, mogła tylko w chwilach wolnych zabawiać się u Jana. We dnie chodziła na robotę, a nieraz późnym dopiero wieczorem wracała do domu.

Dziś również wróciła dosyć późno z pracy. Spożywszy przy łóżku chorego skromną wieczerzę i pogawędziwszy z nim jeszcze jakie pół godzinki, poszła na strych, gdzie miała urządzone skromne posłanie. Ach, pomimo radości, że zobaczyła się znów z Janem, była jednak smutną. Była smutną nie z powodu myśli o dalszej przyszłości. Dla jej wesołego, niewymagającego usposobienia, wystarczała myśl, że obecnie ukochanego człowieka miała przy sobie. Lecz jak długo miało trwać to szczęście? Nie uszło jej uwagi, że Jan z dnia na dzień stawał się niespokojniejszym.

— Skoro tylko zupełnie wróci do zdrowia — myślała dziewczyna — znowu mnie opuści, jak ptaszyna, którą przypędziły burze, a znowu odlatuje, gdy po wichrach i mrozach zimowych, następuje wiosna.

Myśl o rozłące sprawiała jej ból niesłychany, dlatego popłakiwała z cicha, aż jej sen powiek nie skleił.

I Jan długo nie mógł usnąć. I dla niego ta myśl była przykrą, że miał się rozłączyć z Małgosią gęsiarką. Rozważał więc na wszystkie strony, czyby nie posłuchać jej rady i zabrać ją z sobą do obozu zbójców. Klimczok, któremu Jan wiele już opowiadał o roskosznej, młodej dziewczynie, powinien zgodzić się na to, żeby Małgosia gęsiarka pozostała w obozie. Takiemi myślami zajęty usnął. Lecz długo sen nie trwał, obudził go szelest.

Wskutek ostrożności, jaką zbójcy wciąż musieli zachowywać, aby ich nie napadnięto znienacka, miał Jan zmysły bardzo czułe. Choć szelest był tylko cichy, jednak zbudził Jana. Szmer dolatywał z dworu. Z początku myślał Jan, że to było zwierzę, bo szmer był podobny do drapania psa o ścianę. Jan wytężył słuch. Nie spuszczał oczu z okna. A potem, Jan wyczekiwał z zapartym w piersi oddechem. Wynurzyła się z poza okna wolno i ostrożnie głowa.

A gdy Jan nawet wtedy jeszcze się nie ruszył, napastnik stał się śmielszym.

— Małgosiu, głupia dziewczyno, dlaczego nie odpowiadasz? To ja, rządca. Dlaczego udajesz, że śpisz. Czy myślisz, że nie wiem, że nie śpisz?

Znowu Jan nie odpowiadał.

Rządca zaśmiał się po cichu.

— Brak odpowiedzi także jest odpowiedzią. Pięknie to z twojej strony, Małgosiu, że zmądrzałaś i nie krzyczysz. Przyniosłem ci też piękną chustkę na głowę, którą umyślnie kupiłem dla ciebie w mieście. Na przyszłość będziesz miała najlżejszą robotę w dworze jednem słowem zrobię wszystko, co tylko zechcesz. Powiedz mi tylko, że mnie lubisz, choć troszeczkę!

Teraz Jan dorozumiał się, o co chodziło. Bezczelność rządcy burzyła mu krew. Lecz równocześnie opanowało go złośliwe szyderstwo. Sposobność do dania rządcy małej nauczki tak była pomyślną, że Jan nie mógł się oprzeć.



„Małgosiu"! — zawołał pocichu napastnik.

Głowa wznosiła się wyżej i wyżej i zaglądała bacznie do izby. Człowiek, stojący za oknem pewnie nie widział wiele. Przez chwilę stał nieporuszony potem, jak Jan zauważył, wyciągnął rękę do okna, usiłując je otworzyć.

— Czy to złodziej? — pomyślał Jan. — No, niech będzie ostrożnym, bo go przyjmę, jak na to zasługuje.

Wprawdzie Jan nie miał broni przy sobie. Lecz dotychczas polepszyło mu się znacznie i już miał sił tyle, że nie obawiał się walki z bezczelnym napastnikiem. Tymczasem napastnik próbował dalej otworzyć okno. I oto, udało mu się wreszcie. Rygle nie były dość mocne, więc z lekkim brzękiem okno się otworzyło. Jan wyczekiwał uważnie, co się dalej stanie. Człowiek, którego Jan dotąd jeszcze nie mógł poznać, wahał się wejść. Włożył głowę do izby. A potem...

Jan ze zdumienia i gniewu ledwie panował nad sobą. Gdyż „Małgosiu!" zawołał po cichu napastnik.

— A to śliczne rzeczy — pomyślał Jan z gniewem. — Nie jest to złodziej, gdyż kogo złodzieje chcą okraść, tego nie budzą i nie wołają po imieniu. Nie rozumiem także, coby on w tej nędznej chacie chciał ukraść. Poczekajmy tylko, co dalej będzie.

Jan nie potrzebował długo czekać. Ponieważ nie ruszał się w łóżku, więc człowiek, stojący przy oknie, powtórzył imię, tym razem już głośniej.

— Małgosiu!

— Więc nie gadaj, tylko chodź, — szepnął Jan z cicha. — Tak długo będziesz marudził, aż cię kto nie posłyszy! Masz rację: brak odpowiedzi jest także odpowiedzią. Więc chodź już wreszcie do izby.

Rządca nieprzygotowany na tak łatwe zwycięstwo, nie posiadał się z radości. Jan śmiał się w kułak. Rządca myślał w pierwszej chwili, że wszedłszy przez niskie okienko do izby zbliżał się do łóżeczka Małgosi gęsiarki. Z powodu gęstego mroku, jaki panował w izbie, nie zauważył pomyłki. Macał więc ręką, szukając głowy Małgosi, chcąc ją pocałować. Lecz Jan na to nie pozwolił.

— Dajże pokój, — szeptał. — Nie trzeba być tak gwałtownym. Lepiej usiądź przy mnie.

Rządca nie kazał sobie tego dwa razy powtarzać. Usiadłszy jednak na krawędzi łóżka, otrzymał w tej samej chwili taki policzek, że zaćmiło mu się w oczach. Dopiero teraz poznał swoją pomyłkę i chciał uciekać. Lecz było już za późno. Jan trzymał go mocno, jak w kleszczach.

— A ty podły łotrze! Ja cię nauczę, napadać na porządną dziewczynę dlatego, że jest biedna i bez opieki. — krzyknął Jan głosem grzmiącym. — Oto masz pamiątkę po Małgosi gęsiarce!

Policzki i ciosy i szturchańce obficie spadały na dozorcę, który krzyczał w niebogłosy i bronił się, ile mu sił starczyło. Nic mu to jednak nie pomogło. Skutek jego krzyku był tylko taki, że matka Kreczmanowa i Małgosia gęsiarka zbudzone ze snu, przybiegły ze światłem i przypatrzyły się tej tragikomicznej scenie. Rządcy oberwało się co niemiara. Od policzków, które wymierzył mu Jan, napuchła mu twarz. Przedstawiał on widok godny politowania. Gdy zerwał się z ziemi, pozbierał manatki i uciekł przez okno. W oknie obejrzał się raz jeszcze.

W tej samej chwili, gdy wniesiono światło, poznał zaraz Jana.

— Ha, oto zbójca! — krzyczał zaperzony i wywijając groźnie pięścią. — Za to mi odpowiesz, panie Helmfeld! Mój jasny pan szuka cię już dawno. Niechże się teraz dowie nietylko sam, lecz także policja, gdzie się ukrywa towarzysz Klimczoka!

Jeszcze chciał wygrażać się dłużej. Ponieważ jednak Jan, oburzony do żywego, skoczył ku oknu, rządca dał drapaka i zginął w cieniach nocy.

Małgosia gęsiarka śmiała się do rozpuku, gdy usłyszała wszystko, co się stało. Śmiesznie też wyglądał rządca, gdy zbity uciekał przez okno. Tylko matka Kreczmanowa zachowała powagę. Znała ona mściwość i podłość rządcy i już naprzód przewidywała, że ta scena na pozór śmieszna, pociągnie za sobą złe skutki. Zobaczymy też wkrótce, że ta obawa była bardzo uzasadnioną.

XCVIII.
STRASZNE KATUSZE.

Dnie beznadziejnej rozpaczy, dnie niedoli i trwogi spędziła nieszczęśliwa Klementyna. Dziecię książęce w więzieniu! Oskarżona o straszną krwawą zbrodnię, opuszczona od całego świata. Rozkoszna, młoda dziewczyna wybrana od losu, aby być kochaną i zamieszkiwać w pałacu pełnym zbytku, ślęczała w więzieniu, wydana na pastwę obojętnych dozorców i katuszy przygnębiającej samotności. Któżby był zdolen odczuć katusze, jakie szarpały sercem nieszczęśliwej dziewczyny? Więzienie w Bielsku było starym, zębem wieków nadszarpniętym gmachem.

Szczególnie cele podziemne, w których ślęczeć musiała Klementyna, w niczem nie były podobne do urządzeń i budynków nowożytnych. Tu nic nie zmieniło się od wieków. Cela sama była dosyć obszerna, miała sklepiony strop, oparty na filarze. Brudne, szare ściany pokrywała pajęczyna. Tam, gdzie jej nie było, porastała pleśń. W rozmaitych miejscach spływała ze stropu wilgoć drobnemi strumykami. Ponieważ światło dzienne nie miało przystępu do celi, paliła się dzień i noc jednostajnie ciemna, zwieszająca się od pułapu mała lampka, napełniona olejem. Oczywiście nie brakło w podziemiu, podobnem do piwnicy, rozmaitego rodzaju robactwa. Długonogie pająki, stonogi i inne obrzydliwe robactwo biegało po ścianach od góry do dołu. Myszy tak się rozzuchwaliły, że przybiegały tuż do uwięzionej i chwytały okruchy pozostałe po skromnych porcjach.

A choć to były rzeczy bardzo wstrętne, większe jeszcze obrzydzenie czuła nieszczęśliwa uwięziona, gdy jej szczur jak to się często zdarzało, przeleciał przez nogi, albo gdy te obrzydliwe stworzenia, podczas snu uwięzionej, z kwikiem i piskiem borykały się o resztki jedzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II | Niedziela, dnia 30 lipca 1933 r. | Nr. 207

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 1 do 7 sierpnia.

Słońce a z niem i ziemia nasza znajdują się nadal w konstelacji, zodjaku, „Lwa”. W dodatku z ubiegłej niedzieli podaliśmy charakterystykę przymiotów i zalet osób urodzonych w okresie konstelacji „Lwa”. Dzisiaj podajemy w ogólnym zarysie ich wady. Głównemi cechami ich charakteru:

* * *

Rządza panowania; — duma przeradzająca się łatwo w pychę i zarozumiałość; — skłonności dla ryzykowania. **Urodzeni 1. 8.** garną się do studjów przyrodniczych i w tym celu podejmują nawet dalekie podróże, w obcowaniu są lubiani i cieszą się zaufaniem. **Urodzeni** 2. 8. zamiłowane do nauki, zyskują **łatwo dostęp w sfery wyższe, atoli powinni** być ostróżni w obcowaniu z osobami na stanowiskach wysuniętych. **Urodzeni 3. 8.** mają wielkie powodzenie w miłości, małżeństwie i są z losu swego zadowoleni. **Urodz. 4. 8.** szanują swój zawód, pracę i stanowisko, bardzo często doznają pomocy niespodziewanej. **Urodz. 5. 8.** odznaczają się ostrożnością, posuniętą do subtelności. **Urodz. 6. 8.** łatwo przebiegają przez życie, mają wielu przyjaciół ale powinni wystrzegać się zbyt ryzykownych przedsięwzięć. **Urodzeni 7.8.** Narażeni są na różne kłopoty, a również powinni zważać na swe zdrowie.

●

Prognosa wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 1 do 7 VIII b. r.

Cały okres tego tygodnia ma dni więcej krytycznych, o skutkach ujemnych, aniżeli dni pomyślnych o skutkach dodatnich.

1. 8. dodatni dla handlu, przemysłu, podróży, rolników i robotników; ujemny dla miłości, sztuki i finansów.

2. 8. krytyczny dla władz, procesów, handlu, ruchu. Działać ostrożnie.

3. 8. krytyczny dla miłości, moralności, rozrywek i zdrowia.

4. 8. poddany wpływom silnie mieszanym; dodatni dla procesów i spekulacyj giełdowych; ujemny dla techniki, sztuki i ruchu.

5. 8. krytyczny dla rządów, władz, parlamentów; dymisje, zmiany i zaburzenia; dzień katastrof.

6. 8. dodatni dla techniki, rzemiosła; działać bardzo ostrożnie; katastrofy żywiołowe; trzęsienia ziemi.

7. 8. ujemny pod każdym względem a przedewszystkiem dla miłości, spekulacji, sztuki i techniki.

Sobota 5 sierpnia będzie dniem krytycznym pierwszego rzędu, zwłaszcza dla panujących i rządy sprawujących: królów, dyktatorów, premjerów. O godz. 11 minut 56 przed północą nastąpi opozycja słońca z Saturnem, a aspekt tej konstelacji znamionuje śmierć wybitnych i wpływowych osobistości.

◆

Zagadka

Rozwiązanie z nr. 200 z 23. 7.

Różnica pomiędzy **Głupim** — Uczonym i **Mądrym** jest taka:

Głupi mówi **wszystko** umiem.
Uczony mówi **mało** umiem.
Mądry mówi nic nie umiem.

Nie nadeszło ani jedno trafne rozwiązanie.

NOWE ZADANIE:

1) Dlaczego wrona leci do lasu?
2) Co to za panna stoi w kątku, w zielonem chomątku?
3) Kto siedzi przez poły?

Za trafne odpowiedzi wyznaczyliśmy sześć nagród w postaci ładnych książek powieściowych.

●

Złote ziarnka

Szlachetne dusze płacą za ufność wdzięcznością, — podłe pogardą.

Henryk Sienkiewicz.

•

Niedość kochać dobrych, ale trzeba kochać złych, gdyż tylko miłością można z nich złość wyplenić.

Henryk Sienkiewicz.

•

Kto niszczy wiarę w sobie, niszczy samego siebie i podobny się staje do człowieka, który się oślepia, ażeby módz powiedzieć, że niema słońca.

•

Rozporządzenie, dotyczące sprzedaży, przewożenia i roznoszenia mleka

24 czerwca b. r. weszły w życie nowe przepisy o obrocie mlekiem, aczkolwiek może początkowo wydają się nieco przykre, to jednak są nieodzowne i konieczne, bo dają możliwość zwalczania nieuczciwej konkurencji oraz zapewniają dostawę dobrego i zdrowego mleka.

Do zawijania masła, sera i t. p. wolno używać tylko czystego papieru pergaminowego, woskowanego lub celuloidowego. Zawijanie masła, sera w szmaty jest zabronione.

Przy przewożeniu mleka zabrania się przykrywania naczyń i uszczelniana przykryw materjami, mogącemi mleko zanieczyścić jak np. druki i makulatura, słoma, siano, szmaty i t. p. Wozy, używane do przewożenia mleka winny być utrzymane w czystości.

Sprzedaż mleka i śmietany z dostawą do mieszkań jest dozwolona tylko w oddzielnych naczyniach zamkniętych, zabezpieczających mleko od zanieczyszczeń i zaopatrzonych w wyraźny, niedający się usunąć napis, zawierający imię, nazwisko i adres właściciela mleka (napis winien być sporządzony farbą olejną).

Sprzedaż mleka i śmietanki na targach, placach i ulicach jest dozwolony tylko z naczyń zamkniętych, zaopatrzonych w krany. Na naczyniach winien być wyrażony napis, nie dający się zmyć, zawierający imię, nazwisko i adres właściciela. Sprzedaż mleka i jego przetworów na podwórzach, w bramach, sieniach i t. p. jest niedozwolona.

Butelki do mleka powinny być z jasnego przeźroczystego szkła i zaraz po napełnieniu ich mlekiem szczelnie zamykane — o ile nie mają mechanicznych zamknięć, powinny być korkowane nowemi korkami, wyjałowionemi przez gotowanie.

Napisy te winny być wytoczone na tabliczkach metalowych, trwale przytwierdzonych do naczyń, lub wymalowane wprost na naczyniach farbą, nie dających się zmyć.

Naczynia z mlekiem chudem powinny mieć, prócz wyrażonego napisu „chude mleko” pas w górnej części nazewnątrz, wymalowany niebieską olejną farbą, conajmniej 3 cm. szerokości, całkowicie okalający naczynie. Pas rokości, całkowicie okalający naczynie. Przez chude mleko rozumie się mleko, mające mniej niż 3% tłuszczu.

Wprowadzenie tych przepisów na terenie Województwa Śląskiego zależy od uchwały i zgody Sejmu Śląskiego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Sejm Śląski na jednem z najbliższych posiedzeń tę ustawę uchwali. Jest ona korzystną dla producentów, brzydzących się fałszowaniem nabiału i masła, bo będą chronieni przed nieuczciwą konkurencją, a konsumenci będą wiedzieli jakie mleko kupują i za jakie płacą.

◆

Nie brać trawy, kwiatów i kłosów do ust

Dzieci i nawet dorośli podczas wycieczek i żniwowania zboża mają zwyczaj brania do ust kwiatów i źdźbeł trawy i ziaren świeżo skoszonego **zboża, nie wiedząc o tem,** narażają się na wielkie niebezpieczeństwo. Na źdźbłach trawy znajdują się nieraz gołem okiem niedostrzegalne grzybki, które ustami dostają się do ciała, gdzie nietylko mogą wywołać choroby poważne, ale wprost zagrażają życiu. Grzybki te wywołują chorobę, zwaną promienicą, która powoduje w ludzkim organizmie duże spustoszenia.

Pierwsze oznaki tej choroby to obrzęk i stwardnienie podniebienia. Szybka pomoc wtedy jest konieczna, gdyż małe grzybki stale w dalszym ciągu się rozwijają- wnikają nawet do kości, rosną tam dalej, powodując wielkie zniszczenie w całym organizmie. Zatem podczas przechadzek po lesie i w polu należy zważać, aby dzieci, ani nikt inny, nie brał do ust źdźbeł trawy ani łodyg kwiatów.

▼

Chowajmy króliki

Niejeden właściciel ogródka działkowego może być zarazem hodowcą królików. Króliki chowane przepisowo przynoszą duże korzyści. Już mała króliczarnia dostarcza przez cały rok (chociażby tylko na każdą niedzielę) smacznego i pożywnego mięsa na stół własnej rodziny hodowcy, ale również zbędzie jeszcze na sprzedaż targową.

Oto poniżej kilka wskazówek jak powinno się króliki chować, by się hodowla opłacała. Są króliki, które hoduje się dla mięsa i takie co dostarczają delikatnych futerek. W dzisiejszych kryzysowych czasach korzystniej chować króliki dla mięsa i to rasy średniej wielkości. Najlepiej się nadają **kraslate śląskie.** Nie dochodzą one wprawdzie do wielkości i wagi rasy **belgijskiej lub wiedeńskiej,** ale za to są przedewszystkiem wytrzymałe, plenne (wyprowadzają po ośm do dziesięciu zdrowych królicząt) i dosięgają w sześciu miesiącach 2½—3 kg, a roczniaki dochodzą nawet do 5 kg.

Jak chodować króliki? Króliki chowane gromadnie nie przynoszą spodziewanych korzyści. Samice wprawdzie się kocą co miesiąc lub sześć tygodni, ale młodzież królicza jest z każdym pomiotem lichsza, cherlawa i całemi gniazdami zdycha z powodu braku należytej opieki i pieczołowitości.

Króliki należy chować pojedyńczo w specjalnych stajenkach o przegrodach długości 1 metra, szerokości i wysokości 60 cm. Taka przegroda wystarczy dla samic i samca rozpłodowych. Przegrody dla dorastającej młodzi muszą być naturalnie obszerniejsze. W stajence powinna być zawsze sucha podściółka, zmieniana przynajmniej raz na tydzień. Żywienie powinno być zadawane regularnie dwa razy dziennie rano i wieczór. Pasza zadawana w dobrym stanie, niepopsuta i niezanieczyszczona: jak zapleśniałe siano lub zaparzona trawa lub koniczyna. Czystość pod każdym względem jest głównym warunkiem opłacalności króliczarni.

Królików z jednego gniazda lub pokrewnych nie należy używać do rozpłodu. Samiczki nie dopuszczać do samca przed 8 miesiącami wieku. Urodzone młode powinny conajmniej pozostać przy matce sześć do ośmiu tygodni, poczem je odsadzić do osobniej przegrody. Samicy nie dać rodzić więcej jak 4 do 5 razy w roku. Młódź króliczą po czterech miesiącach oddzielić samiczki od samców i chować osobno.

◆

Odpowiedzi Redakcji

— **R. B. 87.** Przykra to sprawa nadaje się jedynie do sądu, a nie do ogłoszania w gazecie, która mogłaby ją tylko poruszyć w formie sprawozdania sądowego.

POJEDYNEK KLONU Z JASIONEM

W pewnym starym lesie, w którym rosły jedynie wspaniałe buki i graby przyplątały się ni stąd ni zowąd klon i jasion i na swe nieszczęście rosły obok siebie w najbliższem sąsiedztwie. Starzy mieszkańcy lasu, widząc intruzów, którzy nieproszeni rozgościli się na dobrze wśród nich, kiwając wierzchołkami swych koron, dziwili się, ale jako zgodę i spokój miłujący, pozwolili im róść i rozwijać się. Wszak las wielki, miejsca pod dostatkiem, to niechby sobie rosły przybysze — klon i jasion — mimo, że należą do innej rodziny. I było tak parę lat.

Atoli wnet się okazało, że obaj przybysze byli kłótliwego i swarliwego charakteru, zawzięci na siebie i samolubni do ostatecznych granic. Z biegiem lat rosła też ich krnąbrność, złość, zazdrość, a przedewszystkiem samolubstwo. Jeden nie chciał ustąpić drugiemu, mimo, że miejsca było poddostatkiem. Odnogi, konary a nawet ich liście toczyły dniem i nocą zaciętą walkę o każdy promyk słońca, każdą kroplę deszczu i rosy i tak się z sobą splątały, iż miast śmigać strzeliście w górę, utworzyły ich korony jakiś pokraczny, skołtunowiony gąszcz. I trwała ta walka długie lata, a ponieważ dorównywali sobie siłą i jeden drugiemu ustąpić nie myślał, więc postanowili spór rozstrzygnąć pojedynkiem na śmierć lub życie.



Jak uchwalili, tak zrobili. Opodal znajdowała się duża polana, okolona srebrzącemi się w blaskach promieni słonecznych grabami i czerwieniejącemi bukami. Klon i jasion uzbrojeni w potężne konary sękate i stanąwszy mocno w kroku, zaczęli śmiertelny bój, okładając się, aż echo głuchych razów rozlegało się po całym borze. Jak długo obaj zapaśnicy walczyli uczciwie po rycersku, wyrażały buki i graby swe zadowolenie lekkim poszumem swych koron. Lecz skoro jeden z walczących użył ciosu lub chwytu zdradzieckiego przywoływały go natychmiast ostrem szumem do porządku.

I trwał ten pojedynek klona z jasionem parę lat. Liście i drobne gałązki oraz młode odnogi zasłały miejsce walki. Pozostały na obojga jedynie nagie i otrzaskane z liścia i kory konary, przedstawiając skarłowaciały, poczwarny widok, stając się oszpeceniem słonecznej polany leśnej i jej otoczenia.

Zdarzyło się, że Maciej, stary gajowy zwiedzając tę cześć boru, natknął się na obu złośników. Maciejowi aż nos posiniał z złości i nie mógł pojąć, skąd się ci dwaj obszarpańcy wzięli na polanie wśród grabów i buków i zrobił porządek. Na drugi dzień przyszli siągarze z siekierami i nie trwało godziny i obaj złośnicy klon i jasion, legli pod ciosami siekier, a drzewo ich poszło na spalenie.



A sens całego opowiadania o pojedynku pomiędzy klonem a jasionem taki:

Kto żyjąc na świecie wśród społeczeństwa dba tylko o własną korzyść, o własne dobro ze szkodą dla dobra ogólnego, doczeka się takiejsamej zapłaty.

Obrazki i epizody z życia Mussoliniego



Benito Mussolini, dyktator Włoch i twórca faszyzmu obchodzi w sobotę 29 lipca 50 rocznicę swych urodzin. Urodził się 29 7. 1883 r. w Predappio w włoskiej prowincji Romagna. W roku 1914 był naczelnym redaktorem socjalistycznej gazety „Avanti" w Medjolanie. W tym samym roku zakłada gazetę nacjonalistyczną „Popolo d'Italia". W wojnie światowej dosłużył się stopnia kaprala i został ciężko ranny. W roku 1922 podjął na czele faszystów marsz na Rzym, objął rządy i sprawuje je dotąd jako dyktator Włoch. Rycina przedstawia od lewej: Mussolini objaśnia wykopaliska starorzymskie — Mussolini jako rolnik — Mussolini jako mówca na zebraniach faszystowskich.

Henry Ford



Henry Ford, jeden z największych, amerykańskich przemysłowców, oraz jeden z najpływowszych przedstawicieli życia gospodarczego w Ameryce, obchodzi w niedzielę 30 lipca 70 rocznicę swych urodzin.

Nowy poseł R. P. w Rzymie



Dr. Alfred Wysocki, ambasadorem polskim przy królu włoskim.

Podpisanie konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą niemiecką



W czwartek 20 lipca został w Watykanie podpisany konkordat t. j. układ, regulujący sprawy Kościoła katolickiego w państwie niemieckiem. Za Watykan złożył podpis J. E. Kardynał sekretarz stanu Pacelli—za Rzeszę niem. wicekanclerz v. Papen.

Nowy poseł R. P. w Berlinie



Pan Prezydent R. Polskiej zamianował p. Józefa Lipskiego posłem w Berlinie.

Król Iraku Fajzal w Szkocji



Pu-Yi, cesarz Mandżurji

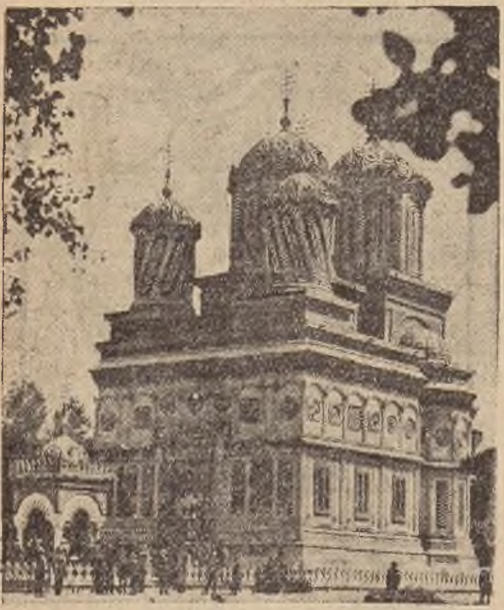


Zabawa ogrodowa w królewskim pałacu Buckingham w Londynie



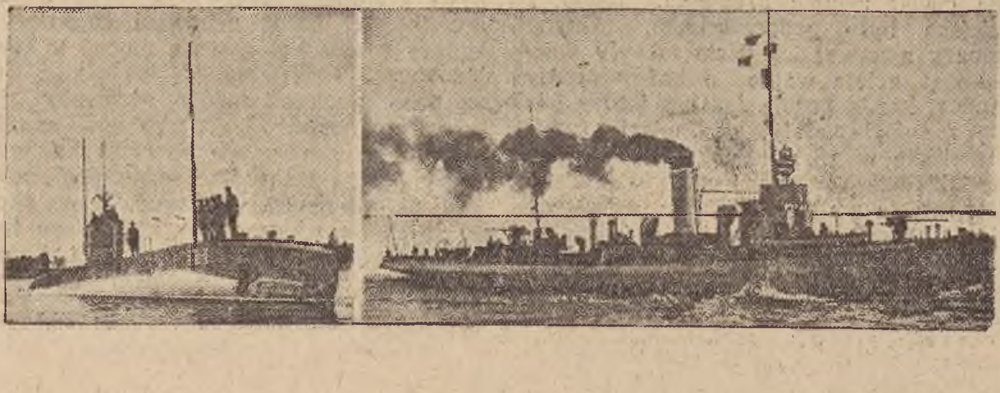
6000 osób wzięło udział w tradycyjnej zabawie letniej, jaką rokrocznie urządza angielski dwór w ogrodach Buckingham w Londynie. W tegorocznej zabawie wzięli udział królowa angielska Aleksandra (na rycinie w białej sza- cie i parasolką) oraz obaj synowie książę Yorku i następca tronu książę Walji (na rycinie obok królowej).

Architektura w Rumunji



Cerkiew w Cetatea Alba. — Jedna z piękniejszych budowli w swoistym stylu bizantyjskim w Rumunji.

Odwiedziny floty łotewskiej w Gdyni



Lotnik Wiley Post w Nowym Jorku



Zakłady Gieschego w Niemczech

budują hutę cynkową w Magdeburgu

Wskutek podziału Górnego Śląska, jak wiadomo, po stronie niemieckiej nie pozostała ani jedna huta cynku. Niemcy wobec tego oddawna nosili się z myślą budowy wielkiej huty cynkowej, której produkcja zapewniłaby im całkowitą pod tym względem samowystarczalność.

Przed kilku laty rozpoczęto już budowę huty cynkowej w Magdeburgu, jednakże wskutek złej konjunktury, wkrótce budowę przerwano. Obecna poprawa cen cynku z jednej strony, a z drugiej strony dążność, do zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych, przyspieszyło decyzję podjęcia budowy na nowo, mimo iż znawcy twierdzą, że poprawa konjunktury jest tylko chwilowa.

Dotychczas wysokoprocentowa ruda niemiecka przychodziła do naszych hut śląskich i tutaj była przerabiana dla potrzeb całej Rzeszy. Nieuchronną konsekwencją uruchomienia huty, cynkowej w Magdeburgu będzie przerwanie dowozu wysokoprocentowych rud z Śląska niemieckiego do naszych hut, **oraz zakaz dowozu cynku polskiego do Niemiec.**

Łatwo sobie wyobrazić w jak dotkliwy sposób musi się to odbić na interesach naszego przemysłu cynkowego, a w rezultacie i na ogólnym stanie naszego życia gospodarczego i sytuacji społecznej.

Najbardziej zainteresowaną w polskim przemyśle cynkowym jest Giesche, Sp. Akc. **(kapitał niemiecko - amerykański)** oraz Hohenlohe, Sp. Akc. Budowa huty w Magdeburgu potrwa około roku i polski przemysł cynkowy powinien wykorzystać ten okres dla przystosowania się do nowej sytuacji.

Budowę huty w Magdeburgu przeprowadzają **„Spadkobiercy Gieschego"**, którzy posiadają po niemieckiej stronie G. Śląska wielkie zakłady. Zaangażowany jest w nich wyłącznie kapitał niemiecki.

Giesche, Sp. Akc. na polskim Górnym Śląsku, która najbardziej jest zainteresowana w **polskim przemyśle cynkowym, posiada 49 proc., kapitał niemiecki, ten sam, który buduje nową hutę w Niemczech. Pozatem potwierdzają się pogłoski, jakoby umową pomiędzy kapitałem niemieckim a amerykańskim w firmie Giesche, Sp. Akc., została zawartą tylko na 20 lat, poczem kapitał niemiecki ma wykupić udziały amerykańskie.**

W ten sposób, wcześniej czy później **los większości polskiego przemysłu cynkowego, może się znaleźć w zupełności w rękach kapitału niemieckiego, który w tym wypadku zaangażowany przedewszystkiem w Niemczech niewątpliwie będzie dążył do likwidacji hut cynkowych po stronie polskiej.**

Wielokrotnie wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo **zarówno gospodarcze, jak i praktyczno zawodowe, jakie przedstawia dla Polski zależność wielkich zakładów przemysłowych na G. Śląsku od kapitału niemieckiego.** Sprawa przemysłu cynkowego raz jeszcze wysuwa to zagadnienie w formie drastycznej.

Fakt ten pociągnie za sobą daleko idące następstwa dla hut cynkowych na polskim Górnym Śląsku i stanowi dla **polskiego przemysłu cynkowego wielki cios.**

Spisek na życie

prezydenta policji Vellera

Z Berlina donoszą:

W Wuppertal policja **aresztowała 6 osób, które miały uknuć spisek na życie prezydenta policji Vellera.** Jeden z aresztowanych miał za zadanie **dostarczyć granatów ręcznych,** drugi był **przeznaczony do wykonania zamachu.** Dochodzenia są jeszcze w toku. jednak przypuszcza się, że już wprzyszłym tygodniu aresztowani **zostaną oddani sądowi doraźnemu.**

Widmo redukcyj wśród urzędników państwowych

Projekt obniżki poborów odrzucono

Z Warszawy donoszą:

Pojawiły się znowu pogłoski o możliwości **redukcji wśród urzędników państwowych.** Jak donoszą mianowicie z kół zbliżonych do rządu, na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów, na którem rozpatrywano możliwości nowych oszczędności budżetowych dla zmniejszenia wydatków państwa, omawiano m. in. także projekt nowego obcięcia poborów o 10 proc., **ale pomysł ten odrzucono.** Natomiast zwrócono uwagę na projekt **zmniejszenia ilości urzędników i polecono** poszczególnym ministerstwom przeprowadzenie odpowiednich badań, które **też są w tej chwili dokonywane.** Przy nowych redukcjach usuniętoby w pierwszej linji **urzędników przyjętych niedawno i nie mających praw emerytalnych,** aby w ten sposób nie zwiększać ciężarów w tak już przeciążonym budżecie emerytur.

Niewiadomo jeszcze, kiedy zapadną ostateczne decyzje w sprawie zrealizowania tego projektu, w każdym razie **poważne studja nad jego wykonaniem** trwają.

Krwawe starcia górników z wojskiem

Strejk 16000 górników w Ameryce

Z Harisburga (Pensylwanja) donoszą:

W okręgu górniczym La Fayette zastrejkowało 16 tysięcy **górników, którzy domagają się uznania przez władze stanowe syndykatów robotniczych.** W obawie przed demonstracjami władze wysłały do miejscowości objętych strejkiem wojsko **stanowe.** W 20 kopalniach okręgu **już wybuchły zaburzenia.** W starciu z wojskiem jedna osoba z pośród demonstrantów jest zabita a 10 rannych. Gubernator stanu Pensylwanja celem przywrócenia porządku wprowadził w okręgu La Fayette stan wojenny.

Sprawcy ohydnego mordu

na osobie ś. p. Berenta ujęci?

Z Warszawy donoszą:

Śledztwo w sprawie zamordowania wiceburmistrza Pruszkowa śp. Berenta posuwa się dalej w kierunku tezy o osobistym podkładzie zbrodni. W czwartek aresztowano 2 przyjaciół przebywającego już w więzieniu Turobińskiego. Brodeckiego i Deresiewicza, 29 bm. zaś aresztowany został trzeci domniemany spólnik, Kurzela. Wyjaśnienia ich są mętne. Władze śledcze przypuszczają, że działali oni z polecenia Turobińskiego, który umyślnie zapewnił sobie alibi wyjeżdżając z Warszawy, ale na pytania, jak i kiedy dowiedział się w drodze, że on to właśnie jest podejrzewany — nie umiał dać odpowiedzi. Ta chwiejność w jego zeznaniach była punktem wyjścia dla dalszego śledztwa, które w tej chwili zdaje się już być bliskie konkretnych wyników.

Premjer Jędrzejewicz przerwał urlop

Z Warszawy donoszą:

W czwartek wiecz. **wrócił do Warszawy, przerywając urlop, premjer** Jędrzejewicz, który w piątek od rana objął z powrotem urzędowanie. W kołach politycznych mówią, że nagła przerwa w urlopie premjera została spowodowana **czwartkową interwencją p. Piłsudskiego, który rozmawiając z Wilna telefonicznie z Warszawą, wyraził życzenie, by premjer był na posterunku.**

Kierownicze sfery rządowe pragną być w pogotowiu na **wypadek komplikacji w górnictwie węglowem.**

W związku z sytuacją w górnictwie przybył także do aWrszawy wojewoda śląski p. dr. Grażyński.

Radek posłem sowieckim w Warszawie?

Z Berna donoszą, że **„Neue Zuericher Ztg."** omawiając zbliżenie polsko-sowieckie, a w szczególności pobyt w Polsce **p. Karola Radka,** podkreśla, iż redaktora „Izwiesti" przyjmowano w Polsce **nie jak dziennikarza, ale jakby jakiegoś wybitnego polityka zagranicznego.** W związku z tem notuje dziennik zurychski przypuszczenie warszawskich sfer politycznych, że p. Radek będzie następcą posła Owsiejenki i dodaje, że porozumienie polsko-sowieckie jest dziełem nie **p.** Owsiejenki, ale bylego posła polskiego w Moskwie **p. Patka, co zaś do p. Radka, to zna on się blisko z polskiemi sferami lewicowemi, a z ojcem obecnego mnistra Spraw Zagr. p. Becka blisko się w swoim czasie przyjaźnił.**

Rewizje i aresztowania w Niemczech

Z Berlina donoszą:

Policja w Wilschdorfie. koło Moritzburga. przeprowadziła **obławę oraz szczegółową rewizję w robotniczej dzielnicy. Przeszukano 46 domów, podczas** czego znaleziono **różnorodną broń, olbrzymie ilości ulotek komunistycznych, maszynę do pisania (!)** i aparat do powielania. W związku ze znalezieniem tych materjałów, **aresztowano cały szereg osób.**

Kpt. Skarżyński o swym zwycięskim locie

Z Paryża donoszą:

Prasa zamieszcza szereg bardzo przychylnych notatek o przybyciu kpt. Skarżyńskiego, polskiego zwycięzcy Atlantyku, do Boulogne Sur Mer, gdzie aeroklub tego miasta powitał wysiadającego z okrętu znakomitego lotnika, wręczając mu wiązankę kwiatów.

Zapytany przez dziennikarzy o wrażenia ze swego przelotu przez Atlantyk, kpt. Skarżyński oświadczył, iż po odlocie z brzegów afrykańskich 17 maja okrążyła go tak gęsta mgła, iż przez dłuższy czas zmuszony był leciec na ślepo. W 16 godzin dotarł do Natalu, a w 20 do Maceio. Kpt. Skarżyński oświadczył dalej, iż pozostało mu benzyny zaledwie na 17 godzin lotu, wobec jednak zapadającej nocy wolał zatrzymać się. niż lecieć dalej, iż wolał lądować w Maceio, niż lecieć dalej do Bahii, gdzie ryzykowałby z powodu panujących ciemności rozbicie aparatu.

Dyplomy pływackie za opanowanie umiejętności pływania

Wydawnictwo „Siedmiu groszy" i „Polskiej 30-halerzówki" ufundowało 2.000 pięknych, artystycznie wykonanych barwnych dyplomów pływackich, które przeznacza bezpłatnie dla każdego, kto wykaże umiejętność pływania.

Wymagane są następujące minima: dla dzieci niżej lat 10 przepłynięcie przestrzeni przynajmniej 20 mtr.; dla dzieci niżej lat 14 — 50 mtr.; dla wszystkich innych przynajmniej 100 mtr.

Dyplom pływacki otrzymać może każdy(a), kto przedłoży redakcji naszego pisma zaświadczenie, że w czasie próby pływania uczynił zadość wymaganym warunkom.

Do wydawania zaświadczeń upoważniony jest każdy klub pływacki, każdy zarząd zakładu kąpielowego, oraz instytucje i stowarzyszenia wychowania fizycznego. Zaświadcenie może być zbiorowe.

Oyplomy odebrać można bezpłatnie w redakcji, wzgl. u agentów i sprzedawców „7 Groszy" i „Polskiej 30-halerzówki".

Mistrzostwa Polski w piłce wodnej

AZS. (Warszawa) - Cracovia 2:0 (2:0)

A. Z. S. miał naogół przez cały czas gry przewagę, z wyjątkiem ostatnich minut po pauzie. Bramki zdobył obydwie Kratochwila, którego sędzia Richterman wykluczył za ostrą grę. Publicznoścci około 500.

Udział Niemców w praskich zawodach o mistrzostwo Europy?

Według niepotweirdżonej oficjalnie wiadomości, Niemcy wezmą udział w zawodach kajakowych w Pradze.

Zawody eliminacyjne odbyły się już i skład osad jest ustalony. Z przybyciem Niemców do Pragi maleją znacznie szanse młodej reprezentacji Polski, gdyż dysponują oni pierwszorzędnemi łodziami i rutynowanymi zawodnikami.



Ćwiczenia gimnastyczne na reku.

„Cracovia" — „Hakoah" (Wiedeń) 2:2 (1:0)

Drużyna „Hakoahu" okazała się zespołem przeciętnym, stojącym na poziomie naszych czołowych drużyn ligowych. Mecz ten należy do niezajmujących, gdyż była to nudna kopanina, nie widziało się bowiem żadnych celowych pociągnięć u obydwu drużyn. Niepokonanie tego zespołu dotychczas przez żadną z drużyn ligowych należy uznać za fakt wysoce kompromitujący.

Cracovia grała nadzwyczaj słabo i tylko temu faktowi goście mają do zawdzięczenia, że nie przegrali. Wynik remisowy przypisać należy bramkarzowi „Cracovji" Malczykowi, który puścił obie bramki fatalnie. W ten sposób gra do przerwy była równorzędna.

Po przerwie „Hakoah" nieco przeważa. Pierwszą bramkę zdobywa lewoskrzydłowy Retch. W 26-tej minucie strzela Kisieliński bramkę z karnego Po przerwie goście dążą do zwycięstwa i zaraz na początku Malczyk puszcza fatalny strzał Häuslera. Wyrównanie następuje w 15-tej minucie, przyczem bramkarz zawinił, że strzał górny idzie na out Pod koniec gry przewaga Hakoahu, lecz wysiłki tego zespołu kończy sędzia p. Seifert.

Publiczności około 3 tysiące.

Ogólno-śląski turniej bokserski wagi lekkiej w Mysłowicach

Sekcja Bokserska KS. „06" Mysłowice urządza dnia 5 sierpnia w ogrodzie hotelu Francuskiego w Mysłowicach pierwszy turniej bokserski w wadze lekkiej.

Pierwsza tego rodzaju impreza bokserska budzi na Górnym Śląsku łatwo zrozumiałe zainteresowanie w kołach sportowych, a jak wnioskować można z dotychczasowych zgłoszeń zawodników, program turnieju wypełniony będzie niezwykle emocjonującemi walkami. Wszyscy zawodnicy już od dłuższego czasu starannie przygotowują się do tego spotkania, które zasadniczo wyeliminuje najlepszego zawodnika tej wagi w okręgu śląskim.

Jak można wnioskować z przygotowań gospodarzy, czynią oni wszystko, aby impreza wypadła okazale. Dla zawodników ufundowane zstały przez miłośników sportu pięściarskiego cenne nagrody. Zgłoszenia zawodników do turnieju przyjmuje: Lesznik — Mysłowice, ul. Oderskiego 1. Kierownik sekcji

Uzupełnienie składu naszej reprezentacji przeciw Czechom

Przed kilku dniami podawaliśmy skład naszej reprezentacji lekkoatletycznej. wyznaczonej na mecz z Austrją 15 sierpnia w Król. Hucie. Mniej więcej ten sam skład wyznaczony został na mecz z Czechami 2—3 września w Warszawie z uzupełnieniem Kucharskiego i Kuźmickiego na 1500 mtr. oraz Maszewskiego i Sobika na 400 m. płotki.

Program kolejności konkurencyj na meczu z Austrją wyglądać będzie następująco: 110 m. płotki. 400 m., tyczka, kula, 800 m. 100 m., oszczep, w wyż, 5 km., dysk, w dal, sztafeta.

„Hakoah" nadal bez porażki w Polsce

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski między Hakoahem (Wiedeń) a ŁKS., zakończony zwycięstwem Hakoahu 2:1 (1:1). Widzów 6.000. Bramki dla Hakoahu zdobyli — Reich i Zwiebel, a dla ŁKS. — Sowiak.

Polonja (Bydgoszcz) mistrzem piłkarskim Pomorza

Decydujące spotkanie o mistrzostwo A-kl. między Polonią (Bydgoszcz) a jej okręgowym rywalem Sokół I (Bydgoszcz) zakończyło się zwycięstwem Polonii 1:0 (1:0). Temsamem Polonja zdobyła tytuł mistrza okręgu pomorskiego. Jedyną bramkę dnia strzelił w 16 min. Przybysz z podania Lubawego. Sędziował b. dobrze p. Gumowski z Torunia. Publiczności około 3.000, mimo dnia powszedniego.

Wszystkiego po trosze

— Cracovia walczy w Wilnie 5 i 6 sierpnia przeciwko WKS. Wilno i Libertasowi (Wiedeń)(a 12—15 sierpnia weźmie udział w turnieju słowiańskim w Nitrze (Czechosłowacja) przeciwko SK Grasjański i Bratislava.

— Crabbe, słynny pływak amerykański, żyje nadal, wbrew pogłoskom prasy, jak się okazało, umarł jego imiennik. a korespondenci bez sprawdzenia wiadomości, przetelegrafowali ją do Europy.

— W czwórboju o mistrzostwo armji dla podoficerów po pierwszym dniu (strzelanie i pływanie) prowadzi kpr. Rose. Pozostały jeszcze do rozegrania bieg 4 klm. i boks.

Ubiegajcie się o dyplom umiejętności pływania!



STRZAŁ

— Panie Abeles, jak daleko stał pan od oskarżonego, gdy tenże oddał pierwszy strzał?

— Dwa kroki.

— A przy drugim strzale?

— Pół kilometra.

NARESZCIE!

— Zapytuję się poraz ostatni, kiedy mi oddasz pożyczone ci pieniądze?

— Bardzo się cieszę, że nareszcie poraz ostatni wyjeżdżasz z takiemi głupiemi pytaniami...

NAUKA NA ROWERZE

— Patrzaj, jak panna Aurelja uczy się jeździć na rowerze z jakimś facetem...

— A tak. Już od dwóch miesięcy...

— Ależ ona uczyła się zeszłego roku, jeśli sobie dobrze przypominam...

— Tak, ale z innym kawalerem...

W WIEJSKIEJ SZKOLE

Nauczyciel: — Przełożonym winniśmy oddawać szacunek. Firgalski, widzę, że nie uważasz!... Co winniśmy oddawać — naprzykład — swemu nauczycielowi?

— Jeśli się bije wieprza, to świeże kiszki...

STRASZNE PODEJRZENIE

Mąż zalany wraca o północy.

— Czy to ty, Piotrze?

— A kogóż ty oczekiwałaś? hę?

PO POWROCIE Z POGRZEBU MĘŻA...

— Nie rozpaczaj! I tak przez 20 lat twego pożycia z mężem miałaś tylko mękę!

— Ja też swego męża opłakuję tylko, że tak późno owdowiała...

W KOSZARACH

— Który z was wie, co jest rozbrojenie?

— Ja wim, panie kapral! To jest tak: jak si pogniewam z moją dziewczyną, co poszła z inszym, a ona mi potym zafunduje porcji kiłbasy ze sosym i dwie bomby piwa — to je rozbrojenie, bo ja si na nią ni mogę gniewać...

EGZAMIN

— Do jakich podatków należy podatek od psów? Do pośrednich, czy bezpośrednich?

— Do pośrednich.

— Dlaczego?

— Ponieważ ich pies sam nie płaci.

SPOSÓB

— Moja żona, to straszna rozrzutnica... Majątek wydaje na rękawiczki.

— A moja wcale nie nosi rękawiczek.

— Jakżeż to możliwe?

— Kupiłem jej pierścionek brylantowy.

W BIURZE KONSULATU

— Ten nasz nowy kolega jest bardzo leniwy! My wprawdzie także dużo nie robimy, ale on pracuje jeszcze mniej aniżeli my wszyscy trzej!

PRZYJEMNY GOŚĆ

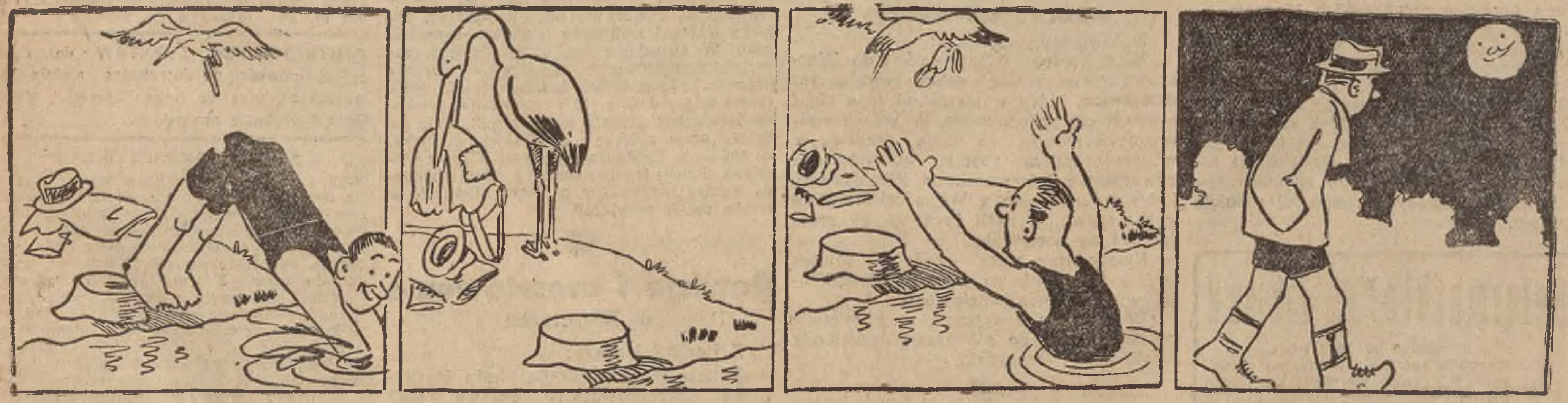
— Zapłaciłem w restauracji za obiad aż 6 złotych... Za wiele, jak na te ciężkie czasy Co prawda, cygarem wypaliłem w obrusie, dziurę stłukłem karafkę, zalałem sosem otomanę, wstając od stołu, złamałem nogę u krzesła... Muszę przyznać, że gdy się to wszystko obliczy, obiad wypadnie nie tak znowu zbyt drogo...

NA LEKCJI ASTRONOMJI

— A więc, jak wam to już to już wyłuszczyłem, ziemia wciąż obraca się na około słońca.

— A jak jest w nocy? — pyta z zajęciem Moritz Qargelduft.

Przygody bezrobotnego Froncka



Z powodu wielkich upałów,
Froncek zapragnął ochłody,
więc rozebrał się na łące
i „szczupaka dał" do wody.

W tem nadleciał żab pogromca,
jakiś „bociek" długonogi,
i porwawszy Froncka portki,
szykuje się wnet do drogi.

Potem wzbił się z niemi w górę
i do gniazda odlatuje,
chociaż Froncek wściekły z gniewu
klnie i głośno wykrzykuje.

Tak więc biedak musiał czekać,
aż na dworze się ściemniło,
I w kostjumie do wsi wraca
choć mu bardzo głupio było.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.